

## PAMIĘĆ O ZMARŁYCH – NASZYM OBOWIĄZKIEM

Archiwalna pogadanka z dnia 14 listopada 1965

O. Kornelian Dende

Witam Was zacni Rodacy i miłe Rodaczki słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

1. Przybądźcie z nieba na głos naszych modlitw,  
mieszkańcy chwały wszyscy święci Boży;  
Z obłoków jasnych zejźcie aniołowie,  
Z rzeszą zbawionych spieszcie na spotkanie.  
Refren: Anielski orszak niech twą duszę przyjmie,  
Uniesie z ziemi ku wyżynom nieba,  
A pieśń zbawionych niech ją zaprowadzi,  
Aż przed oblicze Boga Najwyższego.

2. Niech cię przygarnie Chrystus uwielbiony,  
On wezwał ciebie do królestwa światła.  
Niech na spotkanie w progach Ojca domu  
Po ciebie wyjdzie liłościwa Matka. Ref.  
3. Promienny Chryste, Boski Zbawicielu,  
jedyne światło, które nie zna zmiernu,  
bądź dla tej duszy wiecznym odpocznieniem,  
pozwól oglądać chwały Twej majestat. Ref.

**O. Marcel Sokalski:** Kilka dni temu obchodziliśmy uroczystość Wszystkich Świętych. Radowaliśmy się z całym Kościołem z faktu, iż bardzo wielu naszych zmarłych dostało już zbawienia i przebywa u Boga w niebie.

Wszystkich Świętych to radosny dzień poświęcony tym wszystkim świadkom wiary – bliskim nam i dalekim, znajomym i nieznanym, ze wszystkich ludów i języków, wszystkich kolorów skóry, ze wszystkich zakątków ziemi – którzy już cieszą się wiecznym szczęściem w niebie oglądając Boga twarzą w twarz. Tego dnia wspominamy nieprzeliczone zastępy tych, którzy stanowią mogą dla nas wzór do naśladowania – świadków i przewodników w drodze do domu naszego Dobrego Ojca w niebie.

Czy zdajemy sobie sprawę, że wielu naszych najbliższych, nad których grobami pochylamy się z zadumą może już być w gronie tych, których wspominamy w Uroczystość Wszystkich Świętych? Jeżeli jednak jeszcze oczekują na pełnię szczęścia to nasze modlitwy, nasza ofiara mszy św., nasze odpusty ofiarowane w ich intencji, mają za zadanie przybliżyć im tę upragnioną chwilę. I wtedy o nich także będziemy mogli mówić: święty – nasz tato, mama, babcia, dziadek, syn czy córka, kuzyn, przyjaciel – święty. Czyż to nie jest szokująca prawda?

W naszym apostołacie trwa nowenna wypominkowa. A w dzisiejszej archiwalnej pogadance Ojciec Kornelian Dende uświadomił nam, że pamięć o zmarłych i modlitwa za dusze w czyśćcu cierpiące jest naszym obowiązkiem.

**O. Kornelian Dende:** W każdym ostatnim liście i w każdej ostatniej rozmowie przed śmiercią jest wyrażona prośba o pomoc po zejściu z tego świata. Wyrażona jest też niezłomna nadzieja, że rodzina, krewni, znajomi nie zapomną o zmarłym. „Pamiętajcie o mojej duszy” – powiada matka umierająca do swych dzieci i wnucząt. „Przyjacielu kochany nie zapomnij o mnie w swoich paciorkach” – prosi umierający kolegów swoich. Wszyscy zmarli wyglądają od nas pomocy. Czy moglibyśmy im tej pomocy odmówić? Czy jest możliwym, żeby żyjący zapomnieli o zmarłych? Byłby to ze strony naszych zmarłych gorzki zawód. Żeby nie dopuścić do tego zawodu, warto przypomnieć sobie naszych zmarłych, pomyśleć o ich losie obecnym, rozczulić serce i usposobić je do miłosierdzia wobec tych, co odeszli od nas. Te rzeczy omówimy w dzisiejszej pogadance, którą tytułuję: „Pamięć o zmarłych – naszym obowiązkiem”.

[...] Wprawdzie Kościół święty często przypomina swoim wiernym o zmarłych i o obowiązkach wobec nich, ale w miesiącu listopadzie czyni to w szczególniejszy sposób. Wykorzystując żałobę otaczającą nas przyrody oraz nastawienie do poważnych myśli i zadumy, prowadzi nas na cmentarze, każe modlić się za zmarłych i rozmyślać nad swoim końcem życia.

Śmierć to zjawisko powszechne, które nieodłącznie towarzyszy życiu ludzkiemu. Śmierć kosi dookoła nas i obfite zbiera plony. Ile świeżych mogił pojawia się codziennie na cmentarzach naszych. Wiele razy na dobę otwiera się kawałek ziemi, aby przyjąć trumnę ze szczątkami zwłok tego, który jeszcze wczoraj był z nami. Każda powoli spuszczone trumna na miejsce wiecznego spoczynku wyciska łzy matki, wdowy, dzieci, czy ojca. Nieraz na wieko trumny padają łzy niewinne, dziecięce, sieroce. Żalony ton sygnaturki cmentarnej i „Witaj Królowo” to jakby kołysanka do snu wiecznego. Od wieka trumny z echem odbijają się pierwsze grudy ziemi świadczące o tym, iż matka – ziemia przyjmuje syna – człowieka nieodwołalnie w swe objęcia. To powtarza się dnia każdego. W ten czy inny sposób musi się skończyć historia każdego życia ludzkiego.

„Postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem sąd” (Żyd.9,27). Po życiu pełnym trudu staje człowiek przed Panem i dopiero wtedy dowiaduje się o ile czyni jego zasługują na nagrodę a w jakim stopniu na karę. Dopiero za progiem wieczności dusze poznają swój ostateczny los. Jedne widzą przed sobą niepojęte szczęście, które staje się ich udziałem; inne morze cierpień, do którego wchodzi na zawsze lub na czas określony... Dla nas tu ziemi los poszczególnych zmarłych jest tajemnicą. Możemy go tylko odgadywać. Dlatego powinniśmy się modlić za wszystkich zmarłych. To jest naszym chrześcijańskim obowiązkiem.

Im wyższa religia, tym wyższa tęsknota i troska o odkupienie. Chrystianizm jest jedyną religią odkupienia. Motyw „Zmiłuj się nad nami” jak złota nić w cennej tkaninie przewija się w całej pobożności chrześcijańskiej. W rozmaitych formach wplataną jest on w liturgię i nabożeństwa chrześcijańskie. Słońcem natomiast wszystkich nabożeństw chrześcijańskich, to ofiara Mszy świętej. Dlatego Kościół pozwala każdemu kapłanowi odprawić w Dzień Zaduszny trzy Msze święte za zmarłych. W dniu Zaduszek wyraźnie odczuwamy świętych Obcowanie – łączność żywych ze zmarłymi. Stąd wspólne wzywaniem miłosierdzia Pańskiego, błaganie owoców odkupienia.

„Świętą i zbawienną jest myśl modlić się za umarłych”... Kościół katolicki pielęgnuje w sercach wiernych pamięć o zmarłych i ceni więcej dusze nad ich ziemską powłokę. Wierni zaś przez cały listopad ofiarują Bogu niezliczone Msze święte i rozmodlonym wieńcem serc otaczają ołtarze, katafalki i ambony, aby imiennie polecać miłosierdziu Bożemu swoich najbliższych. To jest najwłaściwsza, bo najbardziej chrześcijańska pamięć o zmarłych. Wypominki...żałosne, ale przy tym pełne ufności wspomnianie tych, co odeszli. I modlą się dzieci za rodziców, rodzice za dzieci, rodzeństwo za rodzeństwo, krewni za krewnych. [...].

Aby zabezpieczyć się przed niespodziankami ze strony śmierci, aby można jej zawsze śmiało spojrzeć w oczy i aby – gdy przyjdzie – być na wszystko przygotowanym, trzeba odpowiednio ułożyć sobie życie – trzeba żyć po katolicku. Kluczową i najwłaściwszą postawą człowieka wobec śmierci – to uzbrajanie się w zasługi na wieczność – to spełnianie woli Stwórcy na codzien.

Każdy z ludzi ma jakieś specjalne zadanie, pracę, do wypełnienia – i to jest dla niego obowiązkiem zaszczytnym powołaniem. Praca jest czynnikiem twórczym i niezastąpionym; przy jej pomocy, zdobywamy środki potrzebne na utrzymanie swoje i swoich najbliższych. Zaspakajamy przez to potrzeby społeczeństwa, narodu, polepszamy warunki życia naszym braciom. Praca z punktu widzenia nadprzyrodzonego jest wypełnianiem woli Bożej. Przekonanie takie doda chrześcijaninowi sił i będzie potężnym bodźcem do jak najlepszego wypełniania swoich obowiązków. Gdy pracujemy i wypełniamy dobrze swoje obowiązki, w momencie rozstania się duszy z ciałem, w momencie śmierci usłyszymy te pełne radości i optymizmu słowa Chrystusa Pana: „Dobrze służy wierny i prawy... wniądź do wesela Pana twego” (Mat. 25, 21). Tej obietnicy mogą się spodziewać tylko ci, którzy dobrze spełniają swoje zadanie życiowe. Po życiu pełnym pracy, pojętej jak najszerzej, wkraczają w podwoje wieczności. Śmierć jest punktem zbliżającym terażniejszość z wiecznością... Straszny jest zgon człowieka, który pracą swoją nie zapewnił sobie spokojnej śmierci i szczęśliwej wieczności. [...].

Młodość i starość różnią się między sobą tym, że pierwsi wypełniają: walki, marzenia, nadzieje, iluzje, fantazje – które są motorem młodzieńczego działania i życia. Przed starością staje perspektywa śmierci. Celem wysiłków i pracy twórczej człowieka, który zbliża się ku końcowi jest, żeby nie przeminać całkowicie wraz ze śmiercią. „Non omnis moria” – nie umrę całkowicie. Człowiek pracuje – nawet przy blasku śmierci bo nie chce odejść z tego świata „bez potomnie”, pragnie zostawić po sobie coś – pracę, dzieła, czym upamiętniłby swoje imię. Wie on, że tylko za życia można zdobywać, skarbić...

W planie Bożym, ci co już odeszli z tego świata, nie są w stanie uprosić dla siebie ani odrobiny szczęścia; natomiast my pozostający w Kościele walczącym możemy im pomóc, upamiętnić ich życie, a jeśli by byli bezimienni bohaterowie wojenni – to upamiętnić ich daninę krwi złożoną może w naszej sprawie. Istnieje powiedzenie, że „kto żyje w sercu i wspomnieniach choćby jednej istoty, ten nie umarł zupełnie”. Pamiętajmy o naszej matce, która w trudzie życia dała nam wychowanie i ciepło domu rodzinnego. O ojcu, który swoją zarobkową pracą starał się utrzymać rodzinę. Pamiętajmy w naszych modlitwach o dziadkach, krewnych, braciach, siostrach – o tych wszystkich, z którymi złączyły nasz więzy krwi.

„Świętą bowiem i zbawienną rzeczą jest modlić się za zmarłych” – głosi Bóg w swoich księgach. Zaiste zbawienną – dla zmarłych i dla nas. Nasze modlitwy wprowadzają dusze do domu Ojca a zarazem zjednują nam miłosierdzie Boże, którego tak bardzo potrzebujemy.

Zacytuję tu wiersz poetów, którzy zginęli w obozach koncentracyjnych:

„Jesteśmy zmarłymi – ponad światem;

Nie mamy ostatniej woli, tylko o jedno prosimy:

Módlcie się, byśmy byli zbawieni!”

To wołanie zza grobu wszystkich zmarłych, każdej duszy. Wołanie do nas żywych.

Odpowiedź na te wołania i prośby gorące – modlitwy o wybawienie dusz i szczerą pamięć o nich – to nasze obowiązki wobec zmarłych.

Spełniamy je. Niech ci, którzy nam zaufali, nie będą zawiedzeni.

Przez cały listopad jednoczmy się na modlitwie za zmarłych.

**Modlitwa:** Miłosierny Boże, chwalo wiernych i życie sprawiedliwych. Twój Syn Jezus Chrystus odkupił nas przez swoją śmierć i przez zmartwychwstanie otworzył bramy życia wiecznego dla wszystkich ludzi; zmiłuj się nad tymi zmarłymi, którzy są drodzy mojemu sercu... Daj im, proszę, udział w chwale życia wiecznego. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

*Ojczy nasz... Zdrowaś Maryjo...*

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.